

nowy

TELE LE GRAF

warszawski



SUWOROW, PUTIN, RZEŻ.

ODŻYWAJĄ DAWNE DEMONY

W 1794 roku oddziały rosyjskie dowodzone przez generała Aleksandra Suworowa najpierw dokonały pacyfikacji – rzezi Pragi. Żołdacy zabijali kobiety, starców i dzieci. Nie mieli litości, ani żadnych skrupułów. Mord był symbolicznym, krwawym końcem I Rzeczypospolitej, ostatnim smutnym akordem insurekcji kościuszkowskiej. Kilka dni przed inwazją na Ukrainę prezydent Rosji Władimir Putin jako wzór dowódcy wskazał właśnie Suworowa. Mordercę Pragi >> str. 2

WIELU Z NICH SPOTYKAMY NA CO DZIEŃ. DZIŚ NA ICH DOMY SPADAJĄ BOMBY. JAK POMÓC UKRAIŃCOM >> str. 3

OD ZAMORDOWANIA JOLANTY BRZESKIEJ 1 MARCA MINIE 11 LAT. POLICJA WYSTOSOWAŁA WAŻNY APEL >> str. 5

1 MARCA. DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH. SPRZECIWIŁI SIĘ NARZUCONEMU BRUTALNIE PRZEZ MOSKWĘ REŻIMOWI. BRZMI ZNAJOMO? >> str. 5

Nowy Telegraf Warszawski, nr 8(78) 2022

SZOK PO BESTIALSKIM ATAKU PUTINA NA UKRAINĘ

KIJÓW – WARSZAWA, WSPÓLNA SPRAWA!

**WOJNA TUŻ PRZY
GRANICY POLSKI.
ZBRODNICZA NAPAŚĆ
PUTINA I ŁUKASZENKI.
UKRAINA PŁONIE
str. 9**

Atak Rosji na Ukrainę, ostrzał raketowy, bombardowanie z powietrza i wejście wojsk pancernych wywołał powszechne oburzenie. Ukrainę wsparł polski prezydent, rząd, jednogłośnie Sejm. A także miasto stołeczne Warszawa. Poczucie zagrożenia i solidarności z sąsiadem zjednoczyło wszystkie opcje polityczne

>> str. 2, 3, 6, 7, 8, 9, 16

L NA POCZĄTEK

Suworow, Putin, rzeź. Odżywają dawne demony



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”.

W 1794 roku oddziały rosyjskie dowodzone przez generała Aleksandra Suworowa najpierw pokonały Polaków w bitwie, następnie dokonały pacyfikacji – rzezi Pragi. Była to istna masakra. Ruscy żołdacy zabijali kobiety, starców i dzieci. Nie mieli litości, ani żadnych skrupułów. Mord był symbolicznym, krwawym końcem I Rzeczypospolitej, ostatnim smutnym akordem insurekcji kościuszkowskiej. Niebawem Rosja, Prusy i Austria dokonały III rozbioru Rzeczypospolitej. Ale była to już formalność. Ostatecznie żywot wielonarodowego państwa dokonał się właśnie na Pradze, której mieszkańcy zginęli za to, że byli Polakami. Dlaczego piszę o tym akurat teraz? Ano dlatego, że kilka dni przed inwazją prezydent Rosji Władimir Putin jako wzór dowódcy, który niósł wolność wskazał właśnie Aleksandra Suworowa. Mordercę Pragi.

To pokazuje doskonale mentalność rządzącej Kremlu ban-

dyckiej swoloczy. Odwołują się do najgorszych wzorców. Po naszej stronie jest umiłowanie wolności, tradycja to rodzinne święta, miłość między ludźmi, u Putina liczy się śmierć, zniszczenie, siła jedynie niszczącej broni. Gdy my szcycimy się Kochanowskim, Chopinem, Mickiewiczem, czy Słowackim, Putin szcyczy się... nie, nie Puszkinem, Tolstojem, czy Dostojewskim. Dla niego punktem odniesienia jest krwawy morderca warszawskiej Pragi, zamordyści carowie, którzy pół Europy trzymali pod knutem. Bolszewicki najazd i barbarzyństwo oraz stalinowskie zbrodnie. Strategią jest kłamstwo, wartością mord, sposobem bycia gwałt i grabież. Protoplastami Putina są Suworow, Dzierżyński, Beria i Stalin. Putin w dużej mierze im dorównuje.

Dziś rozpętał krwawą, pełnoskalową wojnę w Europie. Na Kijów, Lwów, Odessę i inne ukraińskie miasta spadają dziś rakiety i bomby. Po kraju jeżdżą czołgi. Jeszcze kilka dni temu ludzie cieszyli się na mecze swoich drużyn

piłkarskich, chodzili do restauracji, dyskotek, na spacer z rodzinami. Dziś kobiety i dzieci uciekają na stronę Polską. Z naszego kraju pracujący tu Ukraińcy jadą w drugą stronę. Bronić własnej ojczyzny. Nikt z nas nie sądził piętnaście, czy tym bardziej dwadzieścia lat temu, że w XXI wieku tuż przy naszej granicy rozpęta się takie piekło.

To, co się dzieje jest testem. Na jedność Zachodu – NATO i Unii Europejskiej. Ale też testem dla nas, Polaków. Na rozsądną jedność. Rozsądną, to znaczy taką, która nie eliminuje różnic. Różnice, spór polityczny, są rzeczą normalną w demokratycznym państwie. Pełna zgoda wszystkich ze wszystkimi to jest – w Chinach Ludowych lub u Putina. U nas spór i różnice zdań, czasem zdrowe kłótnie są wręcz pożądane. Rzecz w tym, aby te kłótnie, spory, nawet ostre, nie przesłoniły nam racji stanu.

Bieżący numer Nowego Telegrafu Warszawskiego miał być

o czymś zupełnie innym. Na ostatnią chwilę wiele tekstów wypadło, inne się pojawiły. Siłą rzeczy dominuje temat wojny na Ukrainie. Także wsparcia Warszawy i Mazowsza dla uchodźców.

Piszemy o kwestii możliwego bojkotu meczu barażowego Rosja- Polska. Po wojnie dla nas sprawa jest jasna. Rosję należy wykluczyć ze wszystkich rozgrywek i zdyskwalifikować. W numerze przypominamy też jednak pojedyncze (nie zawsze udane) bojkoty. Oraz przykłady sportowców, którzy choć startowali, umieli zaakcentować swój sprzeciw wobec reżimów.

Zbliża się 1 marca – Dzień Żołnierzy Wyklętych i rocznica śmierci Jolanty Brzeskiej. W tej sprawie CBŚP szuka po 11 latach świadków zdarzenia.

Dużo dzieje się na scenie politycznej, gdzie wszystko wskazuje na to, że nastąpi przesilenie i pełne przetasowanie wszystkich sił. Ale w czasie wojennym tego typu tematy schodzą na dalszy plan.

▶ TYDZIEŃ W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Od 1 marca koniec z obostrzeniami

B rak limitów ludzi w sklepach, restauracjach, miejscach kultury. Otwarcie na nowo dyskotek i miejsc imprezowych. Od 1 marca władze znoszą większość obostrzeń covidowych.

Zakażeń w Polsce jest znacznie mniej. W związku z tym rząd łagodzi od marca obostrzenia. Od 1 marca przestają obowiązywać m.in. wszystkie limity osób. Nie będzie ich w sklepach, restauracjach, miejscach kultury, transporcie, miejscach kultu, podczas spotkań i imprez. Znow będą mogły działać dyskoteki, kluby i inne miejsca udostępnione do tańczenia. Nadal obowiązują za to noszenie maseczki w pojazdach komunikacji miejskiej oraz w miejscach zamkniętych. Lekarze zachęcają do stosowania wciąż zasady DDMW – de-

zynfekcja, dystans, maseczka, wietrzenie. Nie zmieniają się zasady izolacji. To odosobnienie osoby zakażonej COVID-19 z pozytywnym wynikiem testu. Trwa 7 dni, jeżeli nie wystąpiły u Ciebie objawy COVID-19. Lekarz może izolację przedłużyć, jeśli stan pacjenta tego wymaga. W przypadku osób wykonujących zawód medycznych, żołnierzy i funkcjonariuszy izolacja trwa 7 dni (od dnia uzyskania pierwszego dodatniego wyniku testu w kierunku SARS-CoV-2). Albo 5 dni (jeżeli wynik testu wykonany nie wcześniej niż w piątej dobie jest negatywny). Nie zmieniają się zasady kwarantanny, czyli odosobnienia osoby zdrowej, z powodu ryzyka zakażenia. W przypadku osoby mieszkającej z chorym, kwarantanna trwa tyle, ile izolacja współdo-

monownika. Przez 30 dni od zakończenia choroby osoby, które zakończyły izolację lub hospitalizację nie zostaną objęte kwarantanną z powodu zamieszkania z osobą objętą izolacją. Zwolnione z kwarantanny są osoby zaszczepione, które mają negatywny wynik testu. Osoby niezaszczepione jeśli mają negatywny wynik testu po zakończeniu izolacji osoby, z którą mieszkają. Siedmiodniowa kwarantanna obowiązuje też osoby wracające z zagranicy, które nie mają ważnego certyfikatu covidowego.

Legia – Wisła 2:1 na dole tabeli

Legia Warszawa wreszcie odniosła zwycięstwo! Pokonała Wisłę Kraków 2:1. Jednak do utrzymania wciąż jest daleka droga.

Przed laty mecz dwóch potęg, które dominowały polską

ligę. Od końca lat 90-ych to Legia i Wisła najczęściej zdobywały mistrzostwo Polski. Dziś oba zespoły bronią się przed spadkiem. Mecz zaczęła lepiej Legia. Po akcji Macieja Rosolka gola jak przed laty zdobył Thomas Pekhart. Potem legionieści przeważali, ale byli nieskuteczni. W 79 minucie gry wyrównał Konrad Gruszkowski. Jak już wydawało się, że mecz zakończy się remisem, a kibice zaczęli już gwizdać na podopiecznych, w doliczonym czasie gry Legia wrzuciła piąty bieg. W zamieszaniu pod bramką odnalazł się Mateusz Wieteska, który wpakował piłkę do siatki. Ustalił tym samym wynik meczu na 2:1 dla gospodarzy.

Wygrana cieszy, choć jeszcze nie daje spokoju. Teraz legionistów czekają trzy ważne mecze,

każdy za przysłowiowe sześć punktów. Najpierw, 7 marca, mistrzowie Polski podejmą u siebie dołujący ostatnio Śląsk Wrocław. Potem, 11 marca, zagrają w Łęcznej z Górnikiem. A 15 marca zaległy mecz przy Łazienkowskiej z Bruk-Betem.

Legia Warszawa - Wisła Kraków 2:1 (1:0)

1:0 - Tomas Pekhart 8'

1:1 - Konrad Gruszkowski 79'

2:1 - Mateusz Wieteska 90+4

Legia Warszawa: Cezary Miszta - Lindsay Rose, Mateusz Wieteska, Maik Nawrocki - Paweł Wszolek (90+2 Lirim Kastrati), Patryk Sokolowski, Jurgen Celhaka, Filip Mladenović, Josue (Kacper Skibicki 90+9), Maciej Rosolek (71. Bartłomiej Ciepela) - Tomas Pekhart.

Wisła Kraków: Mikołaj Biegański - Konrad Gruszkowski, Joseph Colley, Michał Frydrych, Matej Hanousek - Piotr Starzyński (56. Dor Hugi), Georgij Żukow, Enis Fazlagić (89. Michał Skvarka), Stefan Savić (89. Nikola Kuveljić), Momo Cisse (73. Mateusz Młyński) - Zdenek Ondrasek (89. Jan Kliment)

MIASTO



Stolica dla uchodźców z Ukrainy

Stolica jest gotowa na udzielanie niezbędnego wsparcia potrzebującym z Ukrainy. Pomoc będzie dotyczyć szczególnie: edukacji, zakwaterowania, dostępu do opieki medycznej, rynku pracy, wsparcia językowego i asystowania w załatwianiu spraw urzędowych. Propozycje darów i pomocy można przysłać na adres darczyncy@um.warszawa.pl. Warszawa uruchomiła specjalne infolinię, materiały informacyjne w języku ukraińskim, otworzyła pierwsze punkty informacyjno-pomocowe i szykuje miejsca noclegowe oraz dodatkowe miejsca w przedszkolach i szpitalach. Jest też wsparcie symboliczne. Wiosną reprezentacyjne miejskie rabaty będą obsadzone niebiesko-żółtymi kwiatami. A syrenka nad Wisłą została okryta niebiesko-żółtą flagą. Ukraińskimi barwami podświetlony jest Pałac Kultury i Nauki. Od soboty miejskie autobusy i tramwaje, pociągi

metra i SKM mają flagę Warszawy i Ukrainy.

(Warszawski Serwis Prasowy, UM Warszawa)

RATUSZ

Punkty informacyjne i szczepienie

Stolica uruchomiła punkty informacyjne. Pierwszy w Centrum Wielokulturowym na Pradze Północ. Nr tel. +48 604 932 969. Drugi, całodobowy w Pałacu Kultury i Nauki (wejście od Dworca Central-



nego), +48 22 656 64 63. Kolejne na Dworcu Wschodnim (ul. Kijowska 20, hala główna

– szklany kontener) i na Dworcu Zachodnim (al. Jerozolimskie 142) – w Punkcie Obsługi Pasażera. Pod PKiN działa Punkt szczepień COVID: poniedziałek 13.00-18.00, środa i czwartek 9.00-14.00, piątek 13.00-18.00, niedziela 9.00-14.00. Będą się w nim mogli szczepić uchodźcy z Ukrainy.

KOŚCIÓŁ

ZBIÓRKA CARITAS POLSKA

Pomoc dla Ukrainy

Caritas Polska przekazało 100 tysięcy złotych na bieżące działania kryzysowe ukraińskich Caritas i ogłosiło zbiórkę pod hasłem „Pomoc dla Ukrainy”. Wśród najpilniejszych potrzeb są żywność, środki higieniczne i zapewnienie podstawowej pomocy materialnej – poinformowało Caritas Polska. Pomoc można wpłacając pieniądze na stronie caritas.pl, wpłacając dowolną kwotę na konto: 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem UKRAINA, Wysyłając SMS pod numer 72052 o treści UKRAINA (koszt 2,46 zł. z VAT).

DOBROCZYNNOŚĆ

Zostań wolontariuszem, pomóż uciekającym przed wojną

Miasto St. Warszawa szuka wolontariuszy, którzy pomogą uchodźcom z napadniętej przez Rosję Ukrainy. Jak informuje Urząd Miasta, zadaniem wolontariuszy będzie wsparcie w bieżącym funkcjonowaniu punktów informacyjno-pomocowych oraz udzielanie podstawowych informacji obywatelom Ukrainy. M.in. o organizacjach pomocowych i miejscach, w których udzielane jest wsparcie medyczne, prawne lub mieszkaniowe. Chętni do wolon-

tariatu powinni mieć ukończony 18. rok życia i porozumiewać się w języku polskim w stopniu umożliwiającym komunikację. Mile widziane są także osoby znające język ukraiński, rosyjski lub angielski. M.st. Warszawy zapewnia wolontariuszom ubezpieczenie NNW, zaświadczenie o odbytych wolontariacie oraz środki ochrony osobistej (maseczki, płyn do dezynfekcji). Zgłosić się można przez formularz na stronie wolontariat.um.warszawa.pl – informuje stołeczny ratusz.

ODPOWIEŹ NA APEL EPISKOPATU

Puszki na pomoc Ukrainie

W najbliższą niedzielę (27 lutego) i w Środę Popielcową (2 marca), w kościołach w całej Polsce, po każdej Mszy Świętej będzie zbiórka pieniędzy do puszek. Zebrane środki trafią do Caritas Polska, które przekaze je na pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy. To odpowiedź na apel przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. Stanisława Gądeckiego.

ARCHIDIECEZJA PRZYJMIE UCHODźCÓW

Miejsca w warszawskich parafiach



Kardynał Kazimierz Nycz zwrócił się do wszystkich parafii Archidiecezji Warszawskiej z prośbą o przygotowanie miejsc

na wypadek konieczności przyjęcia uchodźców z Ukrainy. Już teraz Archidiecezja wskazała miejsca dla 140 osób w swoich ośrodkach rekolekcyjnych. Archidiecezja Warszawska włączy się też w zbiórkę Caritas Polska.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. Straż Miejska

NASTROSZONE KOLCAMI, STUKILOWE ŻELASTWO FRUWAŁO PO PRADZE

TO mogło ZABIĆ LUDZI!

Wiatr porwał... bramę, wazącą ze słupkiem prawie 100 kilogramów. Mogło dojść do tragedii! To, co zdarzyło się we wtorek na Pradze-Północ zszokowało nawet doświadczonych funkcjonariuszy. Jak informuje Straż Miejska, patrol idący ulicą Ratuszową natknął się na niecodzienny widok. „Strażnicy nie wierzyli własnym oczom” – podaje Straż Miejska. Na uli-

cy Ratuszowej szalejący wiatr wyrwał razem ze słupkiem wazące około 100 kg skrzydło bramy i powalił je na chodnik. Nastroszona kolcami, stalowa konstrukcja zagrażała bezpieczeństwu i blokowała przejście przechodniom. Istniało ryzyko, że kolejne porywy wiatru przesuną groźne żelastwo na środek ulicy – relacjonuj Straż Miejska. Strażnicy zablokowali na chwilę radiowozem przejazd Ratuszową, z niema-

łym trudem przenieśli stalową konstrukcję na teren posesji. Tam wstępnie zabezpieczyli, przy użyciu dostępnych materiałów. Równocześnie poinformowali o konieczności interwencji zarządcę nieruchomości, zapowiadając rychłą kontrolę posesji. Opiekun terenu sprawę potraktował poważnie. Brama została usunięta i przy kolejnej wichurze nie będzie kusić losu – relacjonuje Straż Miejska.

W AL. STANÓW ZJEDNOCZONYCH I NA WILEŃSKIEJ

SAVA już działa

W Alei Stanów Zjednoczonych na Pradze-Południe i na ulicy Wileńskiej na Pradze-Północ pojawiły się pierwsze na warszawskich ulicach oprawy SAVA.

Jak informuje Zarząd Dróg Miejskich we wtorek, 22 lutego, ruszył stały montaż opraw oświetleniowych SAVA. Wprawdzie pierwsze lampy pojawiły się już na koniec roku – na budynku ZDM, jednak na ulice dotarły właśnie teraz. Nowe lampy zawisły na Pradze-Południe w al. Stanów Zjed-

nowe oprawy zostały zaprojektowane specjalnie dla Warszawy. Stąd nazwa SAVA. Wyglądem przypominają mały latający spodek, a swój „nowoczesny wygląd zawdzięczają kształtowi kopuły future proof, w której mieszczą się wszystkie podzespoły składające się na działanie lampy. Sercem oprawy jest odpowiednio dostosowany do niej układ optyczny” –

informuje ZDM. Jak zapewniają drogowcy, oprawy mają być trwałe (starzyć nawet na kilkadziesiąt lat). Także bardzo ener-

gooszczędne.

Model będzie – wg ZDM – prostszy w utrzymaniu i naprawie. Konstrukcja oprawy wykonana jest ze stopów aluminium. To pozwoli jej przetrwać co najmniej kilkadziesiąt lat – podsumowuje ZDM. Sukcesywnie ustawiane będą kolejne oprawy na warszawskich ulicach.

(źródło: ZDM)

22
lutego na Pradze-Południe i Pradze-Północ pojawiły się pierwsze oprawy SAVA

nocnych i na Pradze-Północ, na ul. Wileńskiej. To egzemplarze, które jako pierwsze dotarły do stolicy w miniony piątek wprost z fabryki.

Jak zapowiada ZDM, kolejna partia ma dotrzeć w czwartek. Oprawy są przygotowane dla konkretnych ulic, będą montowane wg harmonogramu. Jak zaznaczają drogowcy,

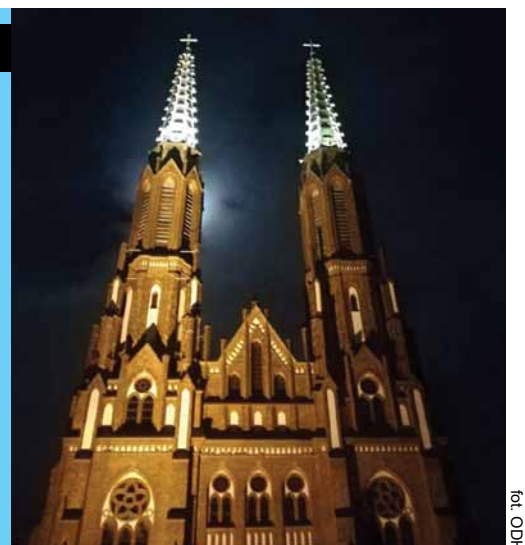
REMONT ŚWIĄTYNI WCHODZI W KOLEJNY ETAP

Katedra będzie ZAMKNIĘTA dla wiernych

Trwa remont katedry św. Floriana i Michała Archanioła na Pradze. Jak informuje parafia, kolejne prace zaplanowane są na 2022 rok. To zdjęcie posadzki w kościele (oprócz prezbiterium), wykonanie ogrzewania podłogowego, dzięki któremu ma być znacznie cieplej. Także ułożenie nowej posadzki, wymiana okien zewnętrznych i mocowania szkła witraży w bocznych na-

wach. Kolejne prace to odnowienie ławek, wymiana nagłośnienia (powrócą transmisje Mszy św. w Radiu Warszawa). Na koniec wnętrze katedry będzie pomalowane. Remont to dla wiernych dobra informacja. Gorszą jest zamknięcie świątyni na czas części prac. „W związku z pracami zaplanowanymi na ten rok konieczne będzie przejście na wiosnę do kaplicy kurialnej na

plebanii. Stanie się ona naszym kościołem parafialnym na czas remontu, prawdopodobnie do Bożego Narodzenia 2022” – informuje parafia katedralna. Jednocześnie dzięki wszystkim darczyńcom, dzięki którym realizowany jest remont. „Te prace (dotychczasowe i zaplanowane na ten rok) są i będą finansowane głównie ze środków całej naszej diecezji” – pisze parafia.



fol. ODH

PRZEŁOM W SPRAWIE BESTIALSKIEJ ZBRODNI?

SPALILI JĄ ŻYWCEM, WCIAŻ SĄ BEZKARNI

1 marca mija kolejna, jedenasta rocznica śmierci Jolanty Brzeskiej, bestialsko zamordowanej działaczki lokatorskiej. Śledztwo trwa. Centralne Biuro Śledcze Policji zwraca się o pomoc w rozwiązaniu sprawy.

Jolanta Brzeska mieszkała w domu przy Nabisielaka w Warszawie. Nie stała się osobą publiczną, gdyby okoliczności dziejowe nie zmusiły jej do stanięcia na czele walki o prawa lokatorów. Przesłany, tak zwani „łowcy kamienia” przejmowali wtedy cenne nieruchomości na podstawie fałszywych pełnomocnictw od rzekomych spadkobierców przedwojennych właścicieli. W rzeczywistości spadkobiercy często już nie żyli, a przestępcy zdobywali cenne nieruchomości. I zamieniali życie mieszkańców w piekło. Podnosili czynsz o kilkadziesiąt procent. Piłowali zamki w drzwiach, odłączali ogrzewanie, bądź prąd. Jolanta Brzeska stanęła na czele protestów lokatorskich. 1 marca 2011 roku została porwana a następnie bestialsko zamordowana. Spłonęła żywcem. Przez lata śledztwo nie przy-



W alei Brzóz znaleziono ciało Jolanty Brzeskiej

niosło rezultatów, a na wstępnym etapie postępowania było szereg nieprawidłowości. Natomiast w ubiegłym roku Rada Warszawy przyznała Jolancie Brzeskiej tytuł Honorowego Obywatela Warszawy.

Policja wciąż prowadzi śledztwo w sprawie tragedii. CBŚP prosi o kontakt osoby, które we wtorek, 1 marca 2011 roku po południu spa-

cerowały „Aleję Brzóz” w Lesie Kabackim. Życie straciła tam 63-letnia kobieta. Jak informuje CBŚP, policjanci wykonują czynności na zlecenie Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Śledztwo dotyczy śmierci kobiety, która straciła życie w Lesie Kabackim. Do zdarzenia doszło 1 marca 2011 roku, a ciało odnaleziono w „Alei Brzóz”

w Lesie Kabackim. Chodzi o sprawę Jolanty Brzeskiej – działaczki lokatorskiej, bestialsko zamordowanej. Kobieta spalono żywcem. Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że ciało kobiety zauważyli spacerowicze. Sprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały, że wiele osób zdecydowało się tego dnia na spacer w tej

okolicy. „Spacerując w Lesie Kabackim być może zauważyłeś coś szczególnego, nietypowego albo wręcz odwrotnie – coś widziałeś, co dla Ciebie nie ma znaczenia, a dla nas może stanowić istotny szczegół! Jeżeli byłeś/byłaś tam w dniu – 1 marca 2011 roku – zadzwoń do nas pod numer telefonu (+48) 47-721-80-27” – apeluje CBŚP.

NARODOWY DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

PAMIĘĆ O BOHATERACH

Od dziesięciu lat Dzień Żołnierzy Wyklętych jest świętem państwowym. Obchodzony jest 1 marca. Tego dnia, 1 marca 1951 roku komunistyczni zbrodniarze wykonali ostatni wyrok śmierci na żoł-

nierzach IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

I właśnie ten dzień 1 marca 1951 roku był symbolicznym końcem podziemnej, niepodległościowej armii. Potem wprawdzie toczyły się walki, ale były to walki nie-

dużych, nie powiązanych ze sobą grup. Wśród których byli i bohaterowie podziemia, i ludzie bardziej anonimowi, o paru zwyczajnych uzurpatorów i watazków. Przed 1 marca 1951 roku mówimy o państwie podziemnym i jego

spadkobiercach. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość było KONTYNUACJĄ Armii Krajowej. Więc absurdem są twierdzenia, jakoby Żołnierze Wyklęci byli jakąś dla AK konkurencją. Natomiast były oczywiście inne formacje, jak

Narodowe Siły Zbrojne, Bataliony Chłopskie. Żołnierze Wyklęci płacili za sprzeciw wobec narzuconego im siłą, na ruskich bagnietach ustroju ogromną cenę. Byli mordowani, więzieni w strasznych warunkach. Potem byli wymazani z historii – stąd określenie Żołnierze Wyklęci. Pamięć o nich przywrócono w latach 90-ych i 2000-ych. A święto państwowe obowiązuje od 2011 roku.

SZOK PO BESTIALSKIM ATAKU PUTINA NA UKRAINĘ

KIJÓW-WARSZAWA, WSPÓLNA SPRAWA!



Rosyjski atak na Ukrainę

Atak Rosji na Ukrainę, ostrzał raketowy, bombardowanie z powietrza i wejście wojsk pancernych wywołał powszechne oburzenie. Ukrainę wsparł polski prezydent, rząd, jednogłośnie Sejm. A także miasto stołeczne Warszawa. Poczucie zagrożenia i solidarności z sąsiadem zjednoczyło wszystkie opcje polityczne.

Niebiesko-żółta flaga Ukrainy powiewa na warszawskim ratuszu. Podświetlony na ukraińskie barwy jest Pałac Kultury i Nauki. Ale przede wszystkim wszyscy urzędnicy zapewniają o solidarności i deklarują pomoc. A miesz-

kańcy uczestniczyli w czwartej w dwóch demonstracjach. Wsparcia dla Ukrainy pod ambasadą tego państwa. I antywojennej przed ambasadą Rosji. Stolica wspiera napadniętą przez Rosję Putina i Białorusi Łukaszenki Ukrainę.

W czwartek, 24 lutego nad ranem zbrojny atak Białorusi i Rosji na Ukrainę stał się faktem. Najeźdźcy zaczęli bombardowania, ostrzał raketowy, z trzech stron na teren Ukrainy wkroczyły wojska pancerne. Ukraina się broni. Świat jest w szoku. W Polsce Sejm wydał uchwałę jednoznacznie wspierającą Ukrainę. Politycy ponad podziałami potępili agresję, deklarują wsparcie dla naszego sąsiada. Solidarność deklarują też warszawiacy. Pod

rosyjską ambasadą protestowali przeciwko agresji. Konkretnie wsparcie zapowiedział stołeczny ratusz. Jest to zarówno wsparcie symboliczne, jak i materialne. Przez kolejne dni Pałac Kultury i Nauki jest podświetlony w barwach flagi Ukrainy. „W ten symboliczny sposób Miasto Stołeczne Warszawa będzie codziennie przypominać o solidarności z naszymi sąsiadami, którzy padli ofiarą rosyjskiej agresji” – napisał na Facebooku prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski. Solidarność z Ukrainą wyrazili też burmistrzowie miast założycielskich Paktu Wolnych Miast – Bratysławy, Budapesztu, Pragi i Warszawy. Zadeklarowali wszelką pomoc w ramach możliwości. W związku

z rosyjskim atakiem na Ukrainę zebrał się sztab kryzysowy Miasta Stołecznego Warszawa. Ratusz rozmawia z przedstawicielami kluczowych służb i instytucji miejskich oraz państwowych. „Monitorujemy sytuację, pilnujemy procedur bezpieczeństwa, przygotowujemy się na możliwe scenariusze” – czytamy w oświadczeniu.

„Podłość, bezprawie, obłąd. Trudno w innych słowach opisać coraz szerzej zakrojoną agresję Rosji na Ukrainę. Jesteśmy solidarni z naszymi ukraińskimi przyjaciółmi. Jedność i stanowczość Zachodu jest teraz niezbędna. Potrzebna jest też pełna współpraca wszystkich ugrupowań i instytucji w Polsce w niesie-

niu wszelkiej pomocy Ukrainie. Bezpieczeństwo narodowe nie ma barw politycznych” – napisał na Facebooku Rafał Trzaskowski. W stolicy odbyły się dwie demonstracje. Przeciwko wojnie pod ambasadą Rosji. I wsparcia dla Ukrainy pod ukraińską ambasadą.

Warszawa wspiera Ukrainę w sensie dosłownym – o poszczególnych formach piszemy też na stronie trzeciej. Ale też symbolicznie. Flaga Ukrainy zawisła na stołecznym ratuszu, na żółto-niebiesko podświetlony jest Pałac Kultury i Nauki. Od soboty ukraińskie żółto-niebieskie flagi są na pojazdach komunikacji miejskiej w Warszawie.

(źródło: UM Warszawa, Telegraf24, Facebook.com)

SEJMIK MAZOWSZA JEDNOGŁOSNIE POTĘPIŁ ATAK PUTINA I WYRAZIŁ SOLIDARNOŚĆ Z UKRAINĄ

„NIE MOŻEMY BYĆ OBOJĘTNI”



Naszym obowiązkiem jest zabranie głosu i wsparcie przyjaciół, którzy tej pomocy oczekują w najtrudniejszym dla siebie momencie

Sejmik Mazowsza jednogłownie przyjął stanowisko o wsparciu dla Ukrainy, będącej ofiarą rosyjskiej agresji. Niebawem zarząd województwa przedstawi projekt pomocy partnerskim regionom. Pracownicy urzędu marszałkowskiego z własnej inicjatywy rozpoczęli zbiórkę śpiworów, karimat i środków opatrunkowych oraz higienicznych – poinformował Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Jak informuje Urząd Marszałkowski, dary zebrane przez urzędników trafią do organizacji charytatywnych. Władze Mazowsza zwróciły się do ukraińskich partnerów o zakres pomocy, jaka jest w tym momencie najpotrzebniejsza. Decyzje o pomocy zarząd podejmie na najbliższym posiedzeniu. Agresją Rosji na Ukrainę zajął się sejmik. Na wniosek Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego radni jednogłownie przyjęli stanowisko sejmiku o wsparciu dla Ukrainy. mZa głosowali wszyscy obecni, ze wszystkich klubów. Radni potępił atak. „to naruszenie prawa międzynarodowego oraz kolejne działania naruszające integralność terytorialną Ukrainy. Są to działania o charakterze bezpreceden-

sowym w erze nowoczesnej Europy, a decyzje strony rosyjskiej wywołują olbrzymie obawy o bezpieczeństwo i przyszłość mieszkańców całej Ukrainy, w tym i regionów,

obowiązkiem jest zabranie głosu i wsparcie przyjaciół, którzy tej pomocy oczekują w najtrudniejszym dla siebie momencie (...) Sejmik Województwa Mazowieckiego

Mają prawo dążyć do budowy państwa opartego o fundamentalne wartości ważne dla nowoczesnych europejskich wspólnot. Mają prawo do bezpieczeństwa. Sejmik

współpracuje z kilkoma ukraińskimi regionami. Od dwunastu lat, czyli od 2010 roku regionem partnerskim Województwa Mazowieckiego jest Obwód Kijowski. Od 2004 roku Mazowsze współpracuje z Obwodem Lwowskim, a od 2012 r. z obwodami Winnickim i Odeskim – informuje Sejmik Mazowsza. W czwartek, 24 lutego nad ranem, po wcześniejszym (21 lutego) uznaniu niepodległości separatystycznych republik na wschodzie kraju, Rosja rozpoczęła inwazję na Ukrainę. Zaczął się on od ostrzału raketowego i bombardowania, potem z trzech kierunków – wschodniego z terenu Rosji, południowego z ukradzionego Ukraincom Krymu oraz północnego, z Białorusi, wjechały wojska lądowe. Toczą się krwawe i zacięte walki.

Atak Rosji to naruszenie prawa międzynarodowego oraz kolejne działania naruszające integralność terytorialną Ukrainy. Są to działania o charakterze bezprecedensowym w erze nowoczesnej Europy, a decyzje strony rosyjskiej wywołują olbrzymie obawy o bezpieczeństwo i przyszłość mieszkańców całej Ukrainy, w tym i regionów, z którymi Mazowsze ściśle współpracuje” – stwierdzili radni

z którymi Mazowsze ściśle współpracuje” – stwierdzili radni. Jednocześnie zapewnił o jednoznacznym wsparciu dla Ukrainy. „Nasze wieloletnie partnerstwo i przyjaźń zobowiązują. Dlatego w obliczu zagrożenia nie możemy być obojętni. Naszym

wyraża solidarność z Narodem Ukraińskim i Obwodami Partnerskimi. Obywatelki i Obywatele Ukrainy mają pełne prawo do wolności, suwerenności i niepodległości. Mają prawo podążać wybraną przez siebie drogą demokracji i samodzielnego rozwoju.

Województwa Mazowieckiego w imieniu mieszkańców Mazowsza przekazuje przyjaciołom z Ukrainy wyraźny sygnał wsparcia i gotowości do dalszej pomocy” – deklarują radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Samorząd Województwa Mazowieckiego

ROSJA PRZEJMIE NASZE SMARTFONY?

EKSPERT: PANIKA JEST TYM, CO PUTIN CHCE DZIŚ OSIĄGNAĆ

Korzystajmy bezpiecznie ze smartfonów i komputerów, ograniczmy tzw. wirtualny ekshibicjonizm w mediach społecznościowych. Naprawdę rosyjskie trolle nie muszą wiedzieć, co jedliśmy na śniadanie ani gdzie w danym momencie jesteśmy – mówi dr Piotr Łuczuk, medioznawca, ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa, autor pierwszej w Polsce książki o cyberwojnie, UKSW.

Wojna hybrydowa na Ukrainie przekształciła się w pełnoskalowy, gorący konflikt. Ma to być największa wojna w Europie od 1945 roku. Bomby spadają nawet kilkadziesiąt kilometrów od naszej granicy. Nasz kraj na razie ma być raczej bezpieczny w kwestii działań militarnych, ale mówi się wiele o zagrożeniu cyberwojną. Na ile jest realne i co to oznacza?

Dr Piotr Łuczuk: Może uporządkujmy pewne kwestie. Z elementami wojny hybrydowej mieliśmy do czynienia na naszej granicy jeszcze kilka tygodni temu. Mówię tu o przetrzucaniu migrantów z terenu Białorusi do Polski, kryzys migracyjny. Z cyberwojną zaś mamy do znacznie dłużej... Mamy szereg ataków hakerskich, ale też dezinformacji, manipulacji medialnych. Są dowody na to, że Polska celem takich regularnych ataków pada od 2016 roku nieprzerwanie, a wcześniejsze podobne ataki, choć nie tak zmasowane też miały miejsce. Oczywiście jest pewien pozytyw – polskie służby działają na tyle skutecznie, że



Oczywiście my nie wiemy, co siedzi w głowie Putina. Czy na przykład kryzys uchodźczy miał być przykrywką dla inwazji na Ukrainę, czy może atak na Ukrainę jest przykrywką dla czegoś jeszcze innego. Ale uleganie manipulacjom, wiara w fake newsy będzie pierwszym krokiem do porażki w tej wojnie

te ataki wychwytyują i im przeciwdziałają. Ale też sytuacja jest bardzo poważna. Poziom zagrożenia został podniesiony na Charlie CRP, to poziom trzeci czterostopniowej skali. To znaczy, że służby traktują zagrożenie całkiem serio.

Jak może rozwinąć się sytuacja?

Tego na ten moment nie wiemy. Przypomnę, że wojna w Gruzji też w pewnym momencie była pełnoskalowa, że weszły tam regularne wojska. To trwało kilka dni. A potem, w dużej mierze także dzięki działaniom śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wojska agresora wycofały się. Miejmy nadzieję, że i teraz uda się doprowadzić do deeskalacji, która nie będzie oznaczać po-

rażki Ukrainy. Natomiast co do cyberwojny. Okazuje się, że niestety miałem rację pisząc w swojej książce o tym, że cyberwojna jest rzeczywistością oraz, że de facto już się toczy, tylko uparcie staramy się tego nie dostrzegać. Wielu komentatorów, także polityków używało eufemizmów, mówiąc o hakerskich atakach, incydentach w cyberprzestrzeni. Nie, to wojna z prawdziwego zdarzenia - cyberwojna. Współczesne działania wojenne to właśnie cyberwojna, wojna hybrydowa, a czasem również pełna inwazja. Bardzo szerokie spektrum od propagandy i manipulacji po eskalację krwawych walk.

Wracając do pierwszego pytania – co oznaczają te

zagrożenia z punktu widzenia przeciętnego zjadacza chleba. Kogoś, kto nawet średnio interesuje się polityką, ale korzysta na co dzień z internetu, smartfona, robi przelewy, chce normalnie funkcjonować?

Oczywiście należy bardziej uważać na to, co udostępniamy w sieci, z kim się kontaktujemy. Korzystajmy bezpiecznie ze smartfonów i komputerów, szczególnie gdy robimy przelewy, przesyłamy dane wrażliwe. Ale też ograniczmy tzw. wirtualny ekshibicjonizm w mediach społecznościowych. Naprawdę rosyjskie trolle nie muszą wiedzieć, co jedliśmy na śniadanie ani gdzie w danym momencie jesteśmy. W obecnej sytuacji

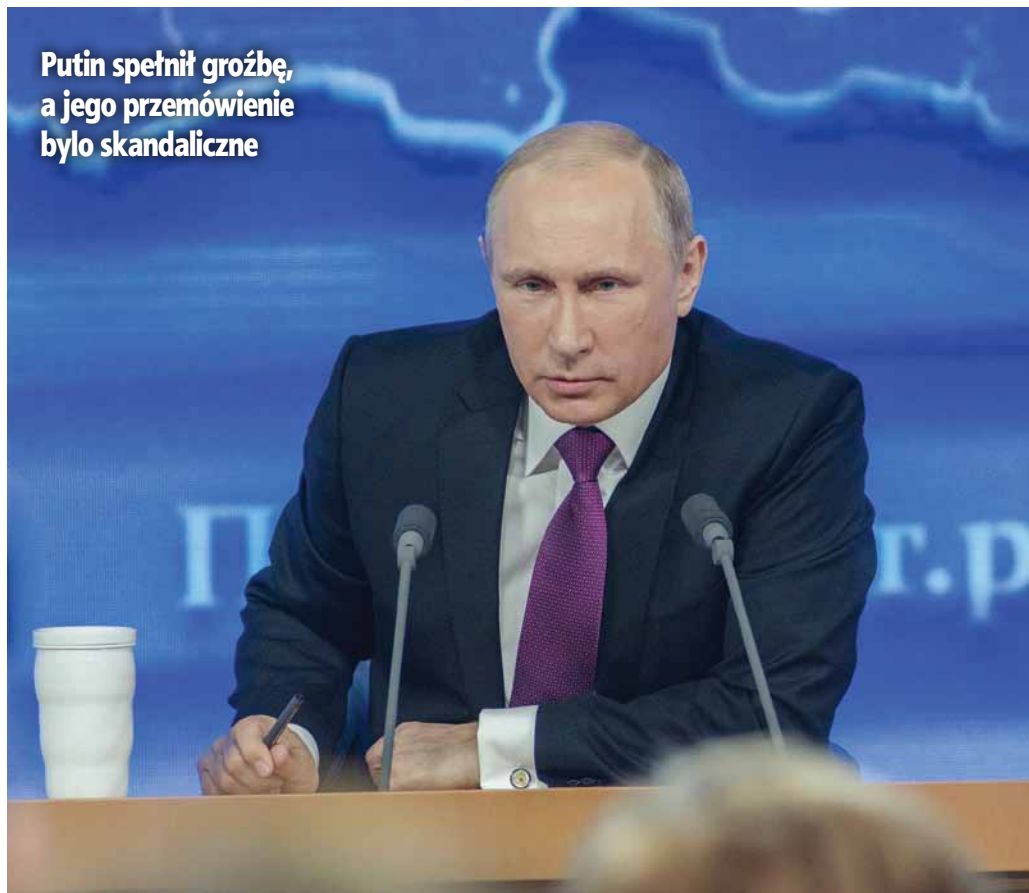
szumu informacyjnego mamy aż nadto. Nie przyczyniamy się do jego namnażania. Natomiast chciałbym też przestrzec przed jednym – nie ulegajmy panice.

Trudno o to w sytuacji, gdy tuż przy naszej granicy spadają bomby i giną ludzie?

Oczywiście sytuacja jest bardzo poważna, o czym powiedziałem. Ale właśnie strach, panika jest tym, co Putin chce dziś osiągnąć. A pamiętać trzeba, że wiele z tych informacji, które pojawiają się w przestrzeni publicznej będzie po prostu nieprawdziwa - bo to także jest elementem doktryny cyberwojny. Dezinformacja, chaos i panika, mają w konsekwencji doprowadzić do anarchii i znacząco osłabić morale ofiar rosyjskiej inwazji. Skutki tego typu paniki powinniśmy doskonale pamiętać. Podczas pierwszego lockdownu w trakcie pandemii koronawirusa pojawiły się przecież doniesienia, że w Polsce wojsko będzie wyłączać ciągi komunikacyjne i wręcz zamykać całe miasta. Ludzie naprawdę się tego bali, a były to wyssane z palca fake newsy. Teraz takich dezinformacji będzie więcej. Oczywiście my nie wiemy, co siedzi w głowie Putina. Czy na przykład kryzys uchodźczy miał być przykrywką dla inwazji na Ukrainę, czy może atak na Ukrainę jest przykrywką dla czegoś jeszcze innego. Ale uleganie manipulacjom, wiara w fake newsy będzie pierwszym krokiem do porażki w tej wojnie. Należy zachować spokój. Ale być czujnym i świadomym zagrożeń.

Wywiad ukazał się w portalu www.salon24.pl

Putin spełnił groźbę,
a jego przemówienie
było skandaliczne



fol. Pixabay

WOJNA TUŻ PRZY GRANICY POLSKI

Putin i Łukaszenka napadli na Ukrainę

Czwartek 24 lutego był jednym z najtragiczniejszych dni po II wojnie światowej. Wojna hybrydowa na Wschodzie Ukrainy przekształciła się w pełnoskalową inwazję. Zaczęła się od ostrzału rakietowego i bombardowań, potem wjechały wojska lądowe od południa (z Krymu), wschodu (z Rosji) i północy (z Białorusi). Atak dwóch państw – putinowskiej Rosji i Łuka-

szenskowskiej Białorusi jest rażącym pogwałceniem prawa międzynarodowego. Uderzeniem w niepodległe państwo. Przemówienie Putina było skandaliczne. Były pułkownik KGB ogłosił, że zaatakował, bo trzeba „zdemilitaryzować” i „zdenazyfikować” Ukrainę. Wezwał ukraińskich żołnierzy do złożenia broni i nie wykonywania „zbrodniczych rozkazów”. Jak stwierdził, Rosja jedynie wypełnia prośbę

separatystycznych republik donieckiej i ługańskiej. Ich niepodległość wbrew prawu międzynarodowemu Putin uznał w poniedziałek, 21 lutego. Zdaniem ekspertów celem Putina będzie osadzenie w Kijowie marionetkowego rządu, uzależnionego od Rosji. Na czele z kimś w rodzaju skompromitowanego byłego prezydenta Wiktora Janukowycza. Został on obalony po przewrocie na Majdanie w 2014 roku.

OPINIE ► NOWE BLOKI NA WOJENNEJ
MAPIE MOCARSTW

Oś Mińsk- Moskwa-Pekin vs Wolny Świat

Agresja Rosji na Ukrainę pokazała też nowy podział świata. Czy będzie to podział bardziej nowej zimnej wojny z konfliktami regionalnymi, czy też dojdzie do III wojny światowej ze wszystkimi najstraszliwszymi konsekwencjami za wcześniej wyrokować. Ale już teraz można powiedzieć gdzie kto w tej zimnej (bądź gorącej) wojnie stanie. Z jednej strony jest szeroko

rozumiany wolny świat (choć są tam i kraje mniej, lub niedemokratyczne, jak Turcja). Więc będzie tu zdecydowanie USA, Wielka Brytania, Rumunia, Pol-

rosja i wysługująca się jej, coraz bardziej marionetkowa Białoruś Łukaszenki. Jest też trzeci kraj, dla którego marionetkowym państwem jest sama Rosja – to oczywiście aspirujące do starcia z USA i Chinami. CHRL poparła działania Federacji Rosyjskiej na Ukrainie. Jest największym beneficjentem tego, co się dzieje. Z punktu widzenia Rosji atak na Ukrainę jest szaleństwem. Z punktu

widzenia sojuszu chińsko-rosyjskiego – niekoniecznie. Ameryka i Europa pograżone w konflikcie na kontynencie to doskonała wiadomość dla władz

24
lutego zarysował się nowy podział na bloki – demokratyczny z USA, Wlk. Brytanią i Unią oraz bandycki z Białorusią, Chinami i Rosją

ska, ale też państwa do niedawna robiące z Putinem interesy (Francja, Niemcy) czy wręcz uznawane za sojuszników Moskwy (Turcja, Węgry). Wolny Świat choć jeszcze nie tak mocno jak powinien, już zaczął mówić jednym głosem. Z drugiej strony są agresorzy. Ro-

w w Pekinie. Tym bardziej konieczne jest wzmocnienie flanki wschodniej NATO ale też gruntowna reforma Unii Europejskiej. Tak, by organizacja ta przestała być śpiącym olbrzymem, którego poszczególne człony robią z moskiewskim bandytą interesy.

CZY PUTIN ZAGRAŻA TEŻ POLSCE?

Zaatakuj Polaka Polakiem

Zdestabilizowanie sytuacji politycznej w kraju, potężny chaos – to może być element uderzenia Putina na Polskę. Władimir Putin na dzień dzisiejszy raczej nie uderzy na Polskę w sposób klasyczny, przy użyciu rakiet, czołgów i wielkich sił. Nasz kraj nie ma być podbity, ale rozbity. Upadły, w którym rosyjskie lobby może czuć się bezkarne. Do

ataku Rosjanie wykorzystają więc nie tyle armię (choć do napięć na granicy, czy w Przesmyku Suwalskim dojść może) ale hakerów, trolli i przede wszystkim zielonych ludzików. W odróżnieniu jednak od wojen w Donbasie tu nie wystąpi mniejszość rosyjska, bo tej na naszym terenie prawie nie ma. Będzie za to wykorzystany konflikt pomiędzy samymi Polakami.

Podkręcane będą protesty ruchów skrajnych, zarówno ze strony lewicowej, prawicowej, jak i apolityczno-populistycznej. Zdaniem ekspertów od bezpieczeństwa uważać powinniśmy nie tyle na spór i konflikt polityczny – to rzecz w demokratycznym dyskursie całkowicie normalna – ale na spory o nic, urastające do absurdalnych poziomów.



fol. Pixabay

Do ataku na Polskę wykorzystane mogą być podziały wewnętrzne, cyberterroryzm

Był senatorem PiS od jedenastu lat. Kojarzony z bardzo konserwatywnym nurtem polskiej polityki. Senator Jan Maria Jackowski w ostatnim czasie krytykował jednak niektóre działania Zjednoczonej Prawicy. M. in. Polski Ład, czy użycie Pegasus. W środę 23 lutego został wykluczony z klubu PiS w Senacie. Został senatorem niezrzeszonym.

Jan Maria Jackowski w publicznych wypowiedziach przyznawał, że jest zawiedziony Polskim Ładem, który jego zdaniem nie spełnił oczekiwań, a mocno uderzył w przedsiębiorców. Przyznawał też, że rząd użył programu Pegasus do inwigilacji opozycji. Wcześniej negatywnie ocenił też Piątkę Dla Zwierząt. Już kilkanaście dni temu wicerezydent partii, Radosław Fogiel mówił, że wprawdzie krytyka w partii może się zdarzyć, ale „pan senator Jackowski krytykuje dosłownie wszystko”. W środę zarząd partii usunął Jackowskiego z klubu PiS. Powodem decyzji miała być działalność wbrew linii partii. Senator skomentował to jako o tyle dziwne, że nie należał do partii – był parlamentarzystą bezpartyjnym wybranym z listy PiS.

Jan Maria Jackowski urodził się w 1958 roku w Olsztynie. W latach 1978 – 1983



studiował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Działał w demokratycznej opozycji. Po 1989 roku pracował w mediach. W 1997 roku został posłem z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. W roku 2002 kandydował na prezydenta Warszawy, został radnym

(prezydentem został śp. Lech Kaczyński). Jackowski był od 2002 roku wiceprzewodniczącym, a w latach 2004-2005 przewodniczącym Rady Warszawy. Działał w Lidze Polskich Rodzin, od 2007 roku związany z Prawicą RP Marka Jurka. W roku 2011 został wybrany senatorem

północnego Mazowsza (okręg ciechanowski) z listy PiS. Ponownie wygrywał wybory w roku 2015 i 2019. Jak podkreślał w swoim oświadczeniu, otrzymał wyższe poparcie niż partyjna lista. 23 lutego 2022 roku zarząd PiS usunął Jackowskiego z klubu. Senator podkreślił, że będzie dalej

działać na rzecz mieszkańców subregionu ciechanowskiego, jako senator niezależny. O swojej działalności będzie informować opinię publiczną. W wywiadzie dla Salonu 24 powiedział, że polską scenę polityczną czeka przesilenie i tworzenie się zupełnie nowych ugrupowań.

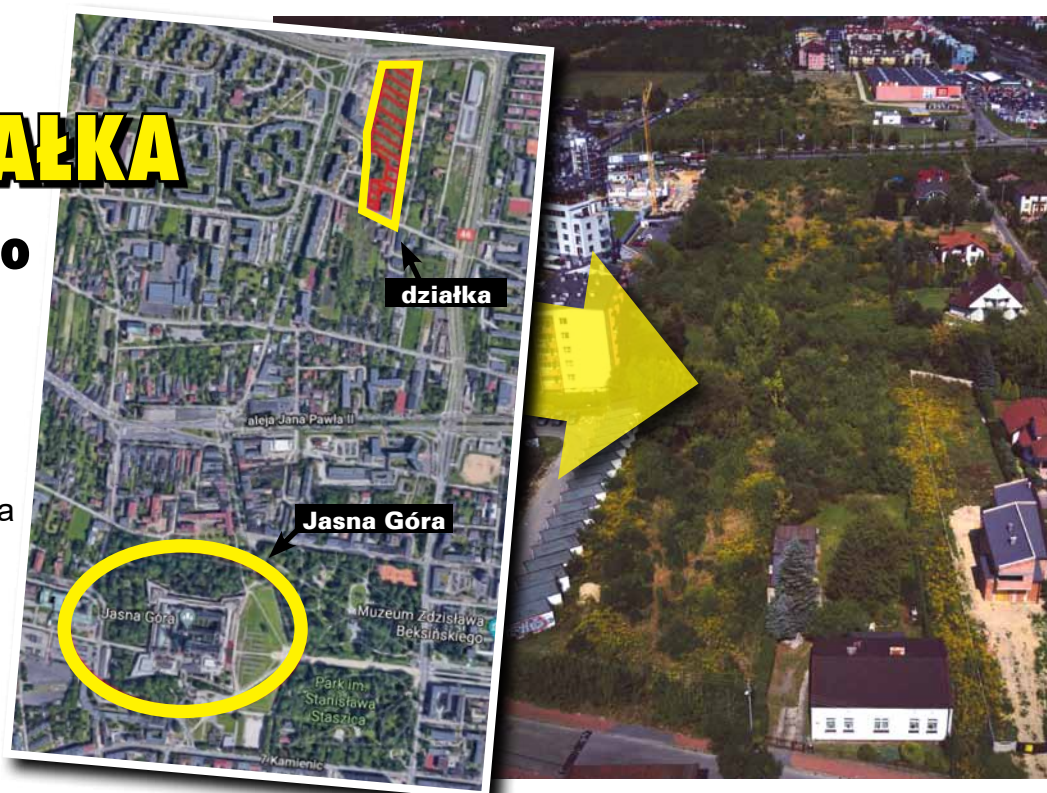
REKLAMA

OGŁOSZENIE

ATRAKCYJNA DZIAŁKA

niedaleko najważniejszego polskiego SANKTUARIUM!

Działka w Częstochowie, dla dewelopera, w atrakcyjnej lokalizacji, blisko Jasnej Góry (!) warunki zabudowy wielorodzinnej. Powierzchnia **6600 m²**. Cena za m²: 700 zł. Możliwość dokupienia sąsiednich działek i powiększenie powierzchni do 15800 m². Cena do negocjacji. Więcej informacji udzielam telefonicznie, tel. **503310809**



Firma Mirosława Cieluszeckiego stała się potentatem na rynku chemicznym, mocno naruszała interesy oligarchów Putina. Firmę zniszczono, a przedsiębiorca od dwudziestu lat jest oskarżony w kuriozalnym procesie. We wtorek odbyła się kolejna rozprawa. Na szybki finał na razie się nie zanosi.

≡ salon²⁴

ICH DZIAŁALNOŚĆ BYŁA NIE NA RĘKĘ OLIGARCHOM PUTINA

WESZLI W DROGĘ OBCYM INTERESOM. ZNISZCZYŁY ICH POLSKA PROKURATURA I SĄD



Mirosław Cieluszecki w Sądzie Najwyższym. SN kasację uznał, ale proces wciąż się toczy

Kiedy 16 grudnia 2020 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok przeciwko Mirosławowi Cieluszeckiemu, a potem w jednym wątku sprawy przedsiębiorca został prawomocnie uniewinniony, wydawało się, że historia znajdzie po dwudziestu latach swój szczęśliwy finał. A jednak wciąż trwa. We wtorek 22 lutego 2022 roku w Białymstoku odbyła się kolejna rozprawa w toczącym się od dwudziestu lat procesie. I na razie finału nie widać.

Biegłą zgubili, a teraz znaleźli

Podczas wtorkowej rozprawy sędziom w końcu udało się przesłuchać Janinę B., biegłą pracującą obecnie w Najwyższej Izbie Kontroli. Poprzednio, w grudniu 2021

roku sąd nie mógł ustalić jej miejsca pobytu. Odnalezienie jej dziennikarzom Salonu 24 zajęło kilka minut. Tym razem biegła na rozprawę przyjechała, złożyła zeznania. Nie dotarł za to Janusz M., który oszukał sąd w poprzedniej instancji (występował jako biegły, choć uprawnień biegłego był pozbawiony przez sąd). Kolejna rozprawa ma się odbyć w dniu 4 kwietnia 2022 roku. Także w kwietniu 2022 roku minie dwadzieścia lat od jej początku.

O sprawie Mirosława Cieluszeckiego w Salonie 24 pisaliśmy wielokrotnie. Przypomnijmy, że przedsiębiorca przyjechał do Polski z USA na początku lat 90. Jego firma FARM AGRO PLANTA stała się wiodącą w branży chemicznej. Na początku lat dwuty-

Przypomnijmy, że w sprawę zaangażowani byli prokuratura i sądy III RP, ale też część prokuratorów, którzy oskarżali biznesmena, awansowała za tzw. dobrej zmiany. Jednak o ile przedsiębiorca określany był również w mediach ofiarą PiS-u i antypisu, w jego obronie wystąpiło wiele środowisk także ponad podziałami

siętnych nastąpił atak. Najpierw serie dziwnych kontroli, a w kwietniu 2002 roku akcja UOP w domu Cieluszeckiego. Biznesmen kilka miesięcy spędził w areszcie. Zarzuty dotyczyły rzekomego działania na niekorzyść spółki (choć w wyniku swych działań przedsiębiorca podniósł jej kapitał, nie było pokrzywdzonych). Białostocki Sąd Okręgowy w 2018 roku skazał Mirosława Cieluszeckiego na więzienie. W roku 2019 wyrok podtrzymał Sąd Apelacyjny w Białymstoku. A w 2020 roku, 16 grudnia kasację uwzględnił Sąd Najwyższy. Dopatrzył się w postępowaniu sądu poprzedniej instancji „rażących nieprawidłowości”. Sprawa wróciła do Sądu Apelacyjnego. Na razie nie zanosi się na to, by miała się szybko skończyć.

Atak PiS-u i antypisu, sojusz w obronie ponad podziałami

Przypomnijmy, że w sprawę zaangażowani byli prokuratura i sądy III RP, ale też część prokuratorów, którzy oskarżali biznesmena, awansowała za tzw. dobrej zmiany. Jednak o ile przedsiębiorca określany był również w mediach ofiarą PiS-u i antypisu, w jego obronie wystąpiło wiele środowisk także ponad podziałami. O nieprawidłowościach procesu pisały media z różnych stron ideowych – komunistyczny tygodnik „NIE” i prawicowe „Sieci”, niezależnościowa „Gazeta Polska” i liberalny „Dziennik”, relacjonowała sprawę i Telewizja Polska (również za obecnej władzy w programie „Kasta”) jak i antyrządowa TVN (w „Superwizjerze”). Sprawę regularnie opisują Salon24 czy „Nowy Telegraf Warszawski”. W obronie Cieluszeckiego wystąpili też ludzie z różnych stron sceny ideowej. Socjalista Piotr Ikonowicz, lewicowiec Jan Śpiewak, lider Prawicy RP były marszałek Sejmu Marek Jurek, ojciec obecnego premiera Kornel Morawiecki, środowiska dawnej Solidarności i ruchu Wolność i Pokój.

Nieprawidłowości i skandale

Przede wszystkim krytykują przewlekłość postępowania – nawet jak był winny, to kara za to wynosi kilka lat. Po dwóch, trzech latach mogły zacząć życie od nowa. Tak ma dwadzieścia lat procesu, które ciąży nad nim niczym topór.

Po drugie, wskazują na rażące błędy w postępowaniu. Na przykład gubienie dowodów w sprawie. Rażąca niekompetencja biegłych, czy brak woli wysłuchania świadków obrony. Media wskazywały też na rolę spółki, która była ważna dla strategicznego interesu państwa. Na jej zniszczeniu mieli zyskać rosyjscy oligarchowie i państwowi giganci w Rosji. W tym jeden z osobistych przyjaciół Władimira Putina.

PĄCZKOWE SZALEŃSTWO ZNÓW ZA ROK

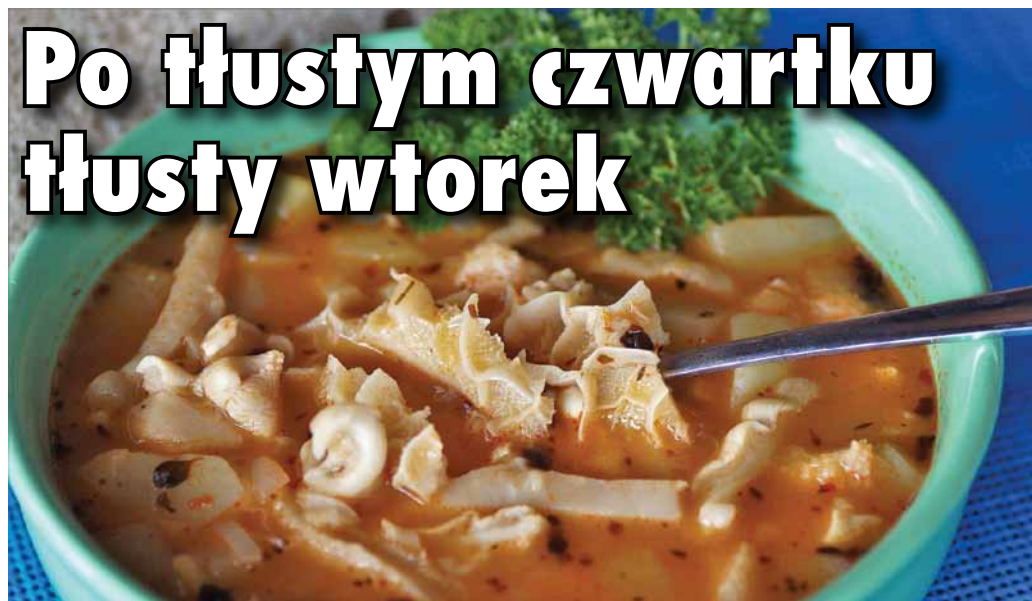
Ostatnie dni karnawału to w tradycji chrześcijańskiej czas imprez i objadania się. Pączki, faworki, tłuste mięsiwa, a po nich 40 dniowy post. Zarówno dla ducha, jak i dla ciała. Pączki, którymi dziś zajadamy się w tłusty czwartek to słodkie wyroby z ciasta drożdżowego, smażone w smalcu bądź innym gębo-

kim tłuszczu. Mało kto dziś ma świadomość, że wywodzą się już ze starożytnego Rzymu. I, że przez setki lat miały smak... wytrawny, nie słodki. Nadzieniem bywało mięso, słonina. Słodki smak obecne pączki zawdzięczają kuchni arabskiej i tureckiej. To tam królują niesamowicie słodkie dania, bakławy etc. A historia wielobarwnej, wspaniałej i Rze-

czypospolitej jest inspirująca także w kulturze kulinarnej. W tłusty czwartek, a więc ostatni czwartek przed środą popielcową warszawiacy jak co roku masowo ustawili się w kolejkach po pyszny przysmak. Statystyczny Polak tego dnia zjada średnio 2,5 pączka. Że tłusto? Cóż, od środy post, a kolejna okazja do takiego obżarstwa dopiero za rok!



Po tłustym czwartku tłusty wtorek



Tłusty wtorek, naleśnikowy wtorek – tak w różnych krajach nazywany jest ostatni dzień karnawału. W Polsce określa się ten dzień jako ŚLEDZIK (od pożegnania z mięsem i powitania postu) oraz PODKOZIOLEK (w Wielkopolsce). Na stołach może królować kwaśnica, golonka, bigos, schabowy, my polecamy flaki po warszawsku. Potrawa prosta, a od wieków zakorzeniona w naszej

tradycji kulinarnej. Flaki na ziemiach polskich znane były już w średniowieczu. Na pewno w XIV wieku. Według przekazów historycznych wielkim ich fanem był założyciel dynastii Jagiellonów – król Polski i wielki książę Litwy Władysław Jagiełło. Uszlachetnioną wersją potrawy są powstałe w XIX wieku flaki po warszawsku, do których dodaje się nieduże pulpeciki z dodatkiem szpiku. Kupujemy mięso – najczęściej żołądki wołowe,

mogą być też np. z jelenia. Surowe flaki oczyszczamy – najpierw pod bieżącą wodą, potem OBGOTOWUJEMY. Wielokrotnie, im więcej razy, tym lepiej. Dobrze oczyszczone przygotowane flaki mieszamy z zupą, do której dodajemy dodatki – cebulę, kawałek mięsa wołowego, pulpety ze szpikiem. Wszystko doprawiamy, najczęściej na ostro. Zupę gotujemy długo, ważne jest by wkład w zupie był dogotowany do miękkości.

ZAPUSTNE SŁODKOŚCI

Chrust i róża przysmaki ostatnich dni

Wśród ostatecznych słodkości oprócz pączków dominują faworki, inaczej chrust bądź chruścik. Ciasto przygotowujemy z mąki pszennej, żółtek jaj, niewielkiej ilości tłuszczu (np. masła). Dodać można troszkę spirytusu. Ciasto zagniatamy, tłuczemy wałkiem, składamy i znów tłuczemy. Wałkujemy jak najcieniej

i kroimy, w kształt kokardki. Smażymy we wrzącym tłuszczu do zarumienienia. Gotowe faworki posypujemy cukrem pudrem. W niektórych regionach Polski popularna jest róża karnawałowa. Ciastko to robi się tak samo jak faworki, ale ma inny kształt. Na jego czubku kładzie się wisienkę, bądź konfiturę.



POCZĄTEK WYJĄTKOWEGO CZASU

Popielec – wezwanie do nawrócenia i postu

Dla chrześcijan środa popielcowa, w tym roku przypadająca 2 marca, jest początkiem 40-dniowego Wielkiego Postu, czasu modlitwy i nawrócenia. Popielec jest obok Wielkiego Piątku jedynym dniem, w którym obowiązuje post ścisły. To znaczy można zjeść maksymalnie trzy bezmięsne posiłki, w tym jeden do syta.

Warto wspomnieć, że po Soborze Watykańskim II liczba dni z postem ścisłym została ograniczona. Dawniej obowiązywały też cztery razy w roku tzw. suche dni, a post był bardziej rygorystyczny. Natomiast przez cały okres postu w świątyniach odprawiane są nabożeństwa Gorzkich Żalów i Drogi Krzyżowej.



LEKARSTWO DLA CIAŁA, WYTCHNIENIE DLA DUCHA

Oczyszczenie dla wierzących i nie tylko

Wielki Post to dla wierzących wymiar przede wszystkim duchowy. Jednak dla wszystkich, także niewierzących może być to doskonały czas oczyszczenia własnego ciała. Okres bez alkoholu, hucznych imprez, codziennych słabostek. Przykładowe zasady postu oczyszczającego na 40 dni: Zero alkoholu, stodczy,

mięso wyłącznie w niedzielę. Pozostałe dni tygodnia maksymalnie trzy posiłki dziennie. Bez mięsa, a w piątki także nabiału (kuchnia wegańska). U wierzących połączone też może być z odmawianiem sobie na przykład aktywności w portalach społecznościowych, połączone z modlitwą i aktywnością religijną.



Gasimy konkurencję!!!
najlepsza reklama,
przekonaj się!
reklama.telegraf24@gmail.com

WIELKI KLUB Z KOSZMARNYM (ZAZWYCZAJ) ZARZĄDZANIEM

PAN DAREK MIAŁ POPREDNIKÓW

zdjęcia: Wikipedia, domena publiczna

S talinowskie wojsko niszczące tradycję w latach 50-ych, komunistyczne złogi, które zahamowały rozwój w latach 90-ych. Potem wojny z kibicami za ITI. Wreszcie koszmar za pana Darka. Legia to wielki klub, ze wspaniałymi piłkarzami i historią. Ale do prezesów to szczęścia zazwyczaj nie miała.

Pod koniec lat 30-ych Legia Warszawa przechodziła pierwszy kryzys w swojej historii. Zespół na dwudziestolecie klubu, w 1936 roku spadł z ligi. Nowy zarząd zmienił funkcjonowanie klubu na stricte wojskowy. Cywile odeszli do innych klubów. A legionieści do Ekstraklasy nie wró-

cili. Tuż przed wojną zarząd sekcję piłkarską... rozwiązał. Po wojnie byli piłkarze

Wojna z kibicami

Medialny koncert ITI przejął Legię. Rządy koncernu ITI to owszem budowa nowego stadionu (na zdj.) i akademii. Ale też zenująca wojna z kibicami, czas bojkotów i... rezygnacja z Lewandowskiego



reaktywowali klub. Ale bardzo szybko znów przejęło go wojsko i to tym razem stalinowskie. Nazwa CWKS zamiast Legia, zmiana herbu, tłamszenie historii. Nawet przedwojenni kibice

nie identyfikowali się z klubem. Zmieniło się to dzięki genialnym piłkarzom, z Lucjanem Brychczym na czele. W 1955 i 1956 roku legionieści zostali mistrzami Polski. A klub po odwilży 1956 roku i destalinizacji odzyskał nazwę. I miłość kibiców. Po 1989 roku po transformacji w klubie wciąż wiele

LM w cieniu problemów

Wolny rynek i czas pułkowników. Legia lat 90-ych to półfinał Pucharu Zdobywców Pucharów, ćwierćfinał Ligi Mistrzów, dwa tytuły. Ale rządy pułkowników w pewnym momencie wstrzymały rozwój



Ponury czas stalinowski

Jerzy Bordziłowski

W okresie stalinowskiego terroru prezesem Legii był generał Jerzy Bordziłowski. W 1920 r. walczył w wojnie polsko-bolszewickiej po stronie... bolszewickiej



miało do powiedzenia wojsko. A zarządzanie było archaiczne. Prywatny sponsor z lat 90-ych Janusz Romanowski dał Legii Ligę Mistrzów. Ale po szeregu sporów w klubie odszedł. Po rozmaitych perturbacjach (Legia-Deawoo itd.) był czas

ITI. I durnych wojen z kibicami. Sportowo też było wiele do życzenia. W zasadzie prawdziwym jakościowym skokiem był czas Bogusława Leśnodorskiego – niezła gra w pucharach, Liga Mistrzów. Dariusz Mioduski? Jak jest każdy widzi.

KOMENTARZ ▶ TO WIELKOŚĆ PIŁKARZY I ZAANGAŻOWANIE KIBICÓW RATOWAŁY KLUB

Legię nieśli Kowal, Deyna, Brychczy

L egia Warszawa to klub wielki, na polskie warunki powinien zdominować ligę w kraju i regularnie grać w fazie grupowej pucharów. Nie jest tak przez fatalne zarządzanie. W tym sezonie jest wręcz tragicznie. I jak dwa tygodnie temu pisaliśmy, że celem na ten

rok jest szybkie zapewnienie bezpiecznego miejsca w Ekstraklasie i puchar Polski, tak dziś to już nieaktualne. Walka o utrzymanie będzie się toczyć do końca. Powodem jest degrengolada na górze, a prezes Mioduski jest wśród kibiców na cenzurowanym od dłuższego czasu. Problem

w tym, że niestety nie jest on wyjątkiem w fatalnym poczcie włodarzy Legii. Często w klubie z Łazienkowskiej było tak, że zarządzali ludzie nie nadający się do profesjonalnego sportu. I tylko oddaniu kibiców i wielkości poszczególnych wspaniałych piłkarzy zawdzięczamy piękną histo-

rię, z grą w półfinałach pucharów i Lidze Mistrzów. Lucjan Brychczy, Kazimierz Deyna, Roman Kosecki, Wojciech Kowalczyk, Leszek Pisz i wielu innych. To im kibice Legii zawdzięczają wielkie chwile. I ich historia oraz potencjalni następcy dają dziś nadzieję na to, że będzie lepiej.

RUSZA TRZECIA LIGA

Polonia podejmie Unię

W sobotę, 5 marca wraca trzecia liga. Na stadionie przy Konwiktorskiej 6 Polonia Warszawa podejmie drużynę Unii Skierniewice. Mecz zacznie się o godzinie 14.00. dwukrotny mistrz Polski z 1946 i 2000 roku od 2013 roku i bankructwa klubu występuje w niższych klasach rozgrywkowych. W roku 2015/16 Czarne Koszule awansowały do ligi drugiej, ale po jednym sezonie spadły. Wiosną znów zapowiadają walkę o awans do drugiej ligi.

POWAŻNE PROBLEMY „DUMY BIELAN”

Hutnik ofiarą wichury

Budynek Hutnika Warszawa padł ofiarą wicher. Sytuacja jest dramatyczna. Straty sięgają tysięcy złotych „Urząd Dzielnicy Bielany nie reaguje na prośby o pomoc. Zasłużony, stołeczny klub szuka wsparcia w warszawskim ratuszu. W walce z żywiołem zaangażowani są pracownicy restauracji oraz sympatycy Dumy Bielan” – relacjonuje klub. Po rundzie jesiennej Hutnik jest szósty w tabeli czwartej ligi.

(Warszawski Serwis Prasowy)

PASMO PORAŻEK 2022

Odwrót siatkarzy Projektu

Trwa fatalna passa Projektu Warszawa. Stołeczna drużyna w tym roku regularnie przegrywa. W środę w Tauron Pucharze Polski przegrała na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem 0:3. W pierwszym secie warszawianie postawili się, ulegli 22:25. W drugim przegrali już bardziej zdecydowanie, 20:25. W trzecim 18:25. Jastrzębski Węgiel to potęga, porażka nie jest wstydem, ale niepokoi już trwała zniżka formy siatkarzy Projektu. Drużyna, która w grudniu zajmowała w lidze trzecie miejsce spadła na miejsce siódme. Projekt uległ w styczniu Asseco Resovii 0:3, PGE Bełchatów 1:3, Czarnym Radom 2:3 Azotom Kędzierzyn Koźle 1:3, Lukowi Lublin 0:3, Treflowi Gdańsk 0:3. Teraz przegrała z Jastrzębskim Węglem.



HISTORIA SPORTU ► BOJKOTY
SKUTECZNE, I TROCHĘ MNIEJ

JAK CZARNOSKÓRY SPORTOWIEC HITLERA ZASZOKOWAŁ

W historii
są przypadki
sportowców,
którzy
zaprotestowali
swoją sprzeciw
wobec zła

Jesse Owens zdobył cztery złote medale
olimpijskie w Berlinie, w 1936 roku

fol. domena publiczna

Polacy z przyczyn politycznych zbojkotowali mecz z Czechosłowacją w eliminacjach MŚ 1934. Odpadli po walkowerze. Ich rywale zostali wicemistrzami świata. General Franco nie puścił reprezentacji Hiszpanii na mecz do ZSRR w eliminacjach mistrzostw Europy 1960. Hiszpanie odpadli. A Sowietci zostali pierwszymi mistrzami Europy. Bojkoty czasami służą tym, przeciwko którym się protestuje. Dlatego dobrze by było, by Rosję za haniebną atak na Ukrainę WYKLUCZYĆ z eliminacji. Jak do meczu by doszło, są metody, by również wtedy zademonstrować sprzeciw wobec zła. Przykładem był Jesse Owens, czarnoskóry reprezentant USA. Podczas igrzysk w Berlinie w 1936 roku zdobył cztery złote medale na oczach szokowanych Hitlera i jego przybocznych.

Eliminacje mistrzostw świata 1934 roku we Włoszech były pierwszymi, w których udział wzięła reprezentacja Polski. Biało-Czerwoni trafili na zespół Czechosłowacji. 11 października 1933 roku na Stadionie Wojska Polskiego przy Łazienkowskiej w Warszawie Polacy ulegli Czechom

1:2. W rewanżu nie byli jednak bez szans. Mecz miał się odbyć w Pradze, 11 kwietnia 1934 roku. Na spotkanie nasi reprezentanci nie dotarli. Wszystko przez politykę. Ze względu na napiętą sytuację między obydwojoma krajami minister spraw zagranicznych Józef Beck nie zgodził się na wyjazd polskiej drużyny do Czechosłowacji. Rywalom Biało-Czerwonych przyznano walkower. Na samym turnieju Czechosłowacja wywalczyła wicemistrzostwo świata. Tak na marginesie, w pierwszej czwórce znalazły się dwa kraje faszystowskie – mistrzostwo wywalczyli Włosi, a trzecie miejsce III Rzesza. A także dwa kraje, które cztery lata później już nie istniały – wicemistrzowie Czesi, czwarte miejsce zajęła Austria.

Biało-Czerwoni być może odpadliby z Czechosłowacją, może na turnieju nie osiągnęliby nic. Ale też warto pamiętać, że dwa lata później na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w osłabionym składzie zajęli czwarte miejsce. A na kolejnych mistrzostwach świata, we Francji w 1938 roku stoczyli fenomenalny bój

„Przez wiele lat krążyła legenda, że Hitler odmówił podania mi ręki. W rzeczywistości, na szczęście, ani razu nie miałem okazji znaleźć się w pobliżu nazistowskiego dyktatora. Nie po to byłem w Berlinie. Moją dumę w zupełności zaspokajał fakt, iż w kraju podporządkowanym ideologii rasistowskiej dowiodłem, że nie ma ras wyższych” – wspominał po latach wybitny sportowiec

z Brazylią, przegrany dopiero po dogrywce 5:6.

Kolejny słynny bojkot to mistrzostwa Europy 1960 roku. Pierwsze Euro, wtedy nazywane Pucharem Narodów. Najpotężniejszym zespołem w Europie była wówczas Hiszpania. W samym turnieju grały zaledwie cztery drużyny, wcześniej były dwurundowe eliminacje. Hiszpanie bez pro-

blemu poradzi sobie z Polską. W kolejnej rundzie trafili na ZSRR. General Franco nie zgodził się na wyjazd swojego zespołu do Moskwy z przyczyn politycznych. I znów – walkower. Sowietci w turnieju finałowym wzięli udział. I zostali pierwszymi mistrzami Europy. Franco zdał sobie sprawę, że bojkot był błędem. Cztery lata później nie było o nim mowy. W finałowym turnieju Hiszpanie ograli Sowietów. I zostali mistrzami Europy 1964.

Przykłady te pokazują, że bojkot rywala raczej mu nie szkodzi. Czechosłowacja po wycofaniu się Polski zyskała awans i docelowo wicemistrzostwo świata. ZSRR też awans oraz mistrzostwo Europy. Polaków i Hiszpanów w turniejach zabrakło. Są też inne rodzaje bojkotu drużyn, reprezentujących totalitarne reżimy. W roku 1992 FIFA i UEFA wykluczyła reprezentację Jugosławii ze wszystkich rozgrywek piłkarskich. Także mistrzostw Europy, do których Jugosłowianie awansowali. Zamiast nich na turniej do Szwecji pojechali Duńczycy. I prosto z plaży, bez przygotowań zdobyli złoty medal!

Igrzysk w nazistowskich Niemczech, w Berlinie w 1936 roku nie bojkotował Jesse Owens. Czarnoskóry reprezentant Stanów Zjednoczonych wywalczył cztery złote medale w lekkiej atletyce. Był największą gwiazdą imprezy. „Przez wiele lat krążyła legenda, że Hitler odmówił podania mi ręki. W rzeczywistości, na szczęście, ani razu nie miałem okazji znaleźć się w pobliżu nazistowskiego dyktatora. Nie po to byłem w Berlinie. Moją dumę w zupełności zaspokajał fakt, iż w kraju podporządkowanej ideologii rasistowskiej dowiodłem, że nie ma ras wyższych” – wspominał po latach wybitny sportowiec. Później przez dziesięciolecia działał na rzecz praw afroamerykańskiej mniejszości w USA.

Czy oznacza to, że Polska ma akceptować działania Rosji? Absolutnie nie! Powinna przede wszystkim skupić się na żądaniu, by Rosję wykluczyć z FIFA i UEFA, baraży w ogóle. Podobnie jak GAZPROM powinien przestać być sponsorem Ligi Mistrzów. A Petersburg musi stracić prawo do organizacji finału Ligi Mistrzów. Uderzenie musi być wspólne, całego piłkarskiego świata.

WSTRZĄSNĘLI KREMLEM. TAK POLACY WKURZYLI WIELKIEGO BRATA

Polska ZSRR 2:1. Rok 1957



Eliminacje mistrzostw świata 1958 w Szwecji. Gerard Cieślak, strzelec dwóch bramek a Stadionie Śląskim był narodowym bohaterem.

Pompka Królaka – Wyścig Pokoju 1956



O zwycięstwo walczyli Stanisław Królak i reprezentant ZSRR. Po morderczym wyścigu mieli finiszować na Stadionie Dziesięciolecia. Do tunelu wjechali obaj, na bieżnię przed metą jedynie Polak. Według legendy nasz zawodnik miał wyciągnąć pompkę od roweru i w swoisty sposób „podziękować” sowietowi za lata łez, krwi, mordów i upokorzeń. Po latach, już w wolnej Polsce Królak przyznał, że do pobicia pompką wprawdzie nie doszło, ale na spotkaniach z kibicami nie zaprzeczał tej wersji. Bo wiedział, jak ogromne znaczenie ma ten mit dla gnębionych w komunistycznej Polsce rodaków. „Pytali wszyscy – panie Staszku, pan powie jak walił ruska pompką. W końcu przestałem zaprzeczać”.

Gest Kozakiewicza w Moskwie, Igrzyska Olimpijskie 1980



zdjęcia: Wikipédia, Youtube, arch.

Konkurs w skoku o tyczce. Szowinistyczna, gwizdząca na Polaków moskiewska publiczność, rywale z ZSRR. I wbrew nienawistnej publiczności fantastyczny skok Polaka, który dał mu złoty medal. A po nim Władysław Kozakiewicz zgiął rękę w słynnym geście. Ku rozpaczy Sowietów i radości milionów ludzi w Polsce.

Remis Polski z ZSRR na MŚ Espania 1982

W Polsce trwał stan wojenny, w drugiej rundzie mistrzostw Polacy pokonali Belgów 3:0 i do awansu do fazy medalowej potrzebowali remisu z zespołem Sbornej. I udało się. Było to chyba najbardziej radosne 0:0 w historii polskiej piłki. Jak wielkie emocje towarzyszyły spotkaniu widać na



filmie na Youtube, gdzie przebywający na emigracji Jacek Kaczmarek i Andrzej Seweryn oglądają spotkanie.

REKLAMA

REWA, ULICA MORSKA 17 ► POKOJE 2, 3, 4 OSOBOWE

WILLA LA-NEL



Prowadzona przez rodziców byłego reprezentanta Polski, bramkarza Tomasa Kuszczaka Willa La-Nel, położona jest w Rewie 12km od Gdyni. Oferuje pokoje dwu i trzy-osobowe wykończone w wysokim standardzie. Każdy pokój ma własną łazienkę i wyposażony jest w telewizor LCD i internet Wi-Fi. Willa La-Nel położona jest tylko 50 m od wspaniałej plaży i wybrzeża z wyśmienitymi warunkami do uprawiania sportów wodnych np. kite surfing, wind surfing. Serdecznie zapraszamy wszystkich gości chcących odwiedzić Rewę.

REWA:

Położona w województwie pomorskim, w powiecie puckim, w gminie Kosakowo, na Kaszubach.

Piękna wieś rybacka znajdująca się nad samą zatoką Pucką.

Jedno z niewielu miejsc w Europie posiadające wyśmienite warunki do uprawiania kait surfing i wszystkich sportów wodnych.

Oddalone zaledwie 12 km od Gdyni i 25 km od międzynarodowego lotniska.

Jest to idealne miejsce do rodzinnego wypoczynku, z dala od codziennego zgiełku.

Jedną z wielu atrakcji są organizowane tu zawody żeglarskie. W dniach 24-26 lipca 2020 r. odbyły się tu Mistrzostwa Polski i Puchar Polski w kite surfing par (mix). A prowadzona przez Pawła Kowalskiego Reprezentacja Polski w tym czasie przebywała w Willi La-Nel na kilkudniowym zgrupowaniu.

Serdecznie zapraszamy!



OPINIE ► BANDYTYZMU TOLEROWAĆ NIE WOLNO

A JEDNAK MECZ Z ROSJĄ NIE MOŻE SIĘ ODBYĆ!

Tu miał być inny artykuł. O tym, że bojkot meczu z Rosją w eliminacjach Mistrzostw Świata nie powinien mieć miejsca jako jednostronna deklaracja Polski. Że powinniśmy domagać się w wersji idealnej wykluczenia Rosji z gry. W wersji minimum przełożenia meczu. A samotny bojkot ułatwiłby jedynie awans Rosjanom i jeszcze dał im niezłe pieniądze. Że byłoby jak krzyk „bierzcie nasze zegarki, bo wami gardzimy, nie jesteście warci, by do was strzelać”. Na stronie czternastej piszemy o historii bojkotów, gdzie służyły one zazwyczaj

bojkotowanym, nie bojkotującym. Wyjątkiem jest sytuacja z roku 1992, gdzie władze piłkarskie wykluczyły Jugosławię. I Dania, która awansowała do mistrzostw Europy zdobyła złoty medal. Mieliśmy napisać, że jeśli FIFA i UEFA wykluczą Rosję to super. Jeśli nie, to należy zacisnąć zęby, mecz rozegrać, a wygrywając go utrzymać nosa Władimirowi Putinowi. Ale... no właśnie. Tuż przed oddaniem numeru do druku wszystko się zmieniło. Od dnia 24 lutego 2022 roku nic w Europie nie jest takie samo, Rosja NAPADŁA na Ukrainę. Użyła pełnoskalowego ataku. To

nie jest wojna hybrydowa, miękka. Są trupy, cierpienie i krew. I jeśli chodzi o opisane na czternastej i piętnastej stronie przykłady, to bojkot Czechosłowacji przez II RP był bez sensu, bo dotyczył sporu między dwoma państwami, ale **NIE ŻADNEJ WOJNY**. W przypadku bojkotowania wyjazdu do ZSRR przez Hiszpanów dotyczyło ono oczywiście kraju totalitarnego (ZSRR), do którego wyjazdu odmówiły władze kraju dyktatorskiego (Hiszpania generała Franco), a wszystko działo się w czasie wojny, ale wojny zimnej. Ba, nawet przykład pozytywny – Jesse

Owens, który olimpiady w Berlinie nie bojkotował, ale ją na złość Hitlerowi wygrał, to jednak historia z czasu przedwojennego. Działo się w kraju totalitarnym, nazistowskim, to jasne. Ale przed II wojną światową, przed Holokaustem. I w takiej sytuacji wielki triumf Afroamerykanina był naprawdę wielkim zwycięstwem człowieka nad nazizmem. Ale po czwartkowym ataku te przykłady są nieaktualne. Na dziś ten mecz po prostu **NIE MOŻE SIĘ ODBYĆ**. Nie tylko w Rosji. On się nie może odbyć w ogóle. Nie może być zgody na żadną agresję. Wielki szacunek

dla rosyjskiego piłkarza, Fiodora Smołowa, który odciął się od działań Putina i wyraził solidarność z narodem ukraińskim. To w przypadku Rosjanina ogromny akt odwagi. Bardzo dobrze, że swoje mocne zdanie wyraził wicekapitan reprezentacji Polski, Kamil Glik. Trzeba żądać od społeczności międzynarodowej tego, by wykluczyła Rosję z UEFA i FIFA. Odebrała Petersburgowi finał Ligi Mistrzów. A Rosji udział w barażach o Mundial. A co do baraży, należy go rozegrać na przykład w formie turnieju z udziałem trzech pozostałych drużyn – Czech, Polski i Szwecji.

MIASTO CHCE WYJAŚNIEN, RADNI OBURZENI

Kultowe korty niezgody

Ogromne kontrowersje wokół transakcji właściciela Legii Warszawa. Poszło o korty przy Myśliwieckiej. Wszystko zaczęło się od transparentu wywieszzonego przez kibiców warszawskiej Legii. „D. Mioduski sprzedał 100% udziałów w Legia Tennis swojej prywatnej spółce za 5000 złotych” – to treść banneru. Sprawa wywołała ogromną burzę. Chodzi bowiem o korty Legii, prawie stuletni (dokładnie 90-letni) obiekt przy ulicy Myśliwieckiej. Dwa lata temu Legia Tennis bezprzetargowo wydzierżawiła obiekt od miasta stołecznego Warszawa. Zgo-

dzili się na to miejsca radni. Teraz Dariusz Mioduski – właściciel Legii – sprzedał udziały w Legia Tennis prywatnej spółce. Sprawa wywołała ogromne poruszenie wśród radnych. Opozycyjny PiS żąda zainteresowania prokuratury, rządząca PO chce wyjaśnień od Mioduskiego. Poruszenie także w stołecznym ratuszu. Sam właściciel Legii odpiera zarzuty. Twierdzi, że wszystko jest zgodne z prawem. A sama transakcja nie była sprzedażą, a jedynie przesunięciem środków. Przypomniał też, że dzięki dzierżawie miasto zarabia rocznie około miliona złotych.

PRZED RUNDĄ WIOSENNĄ IV LIGI

Drukarza walka o ligowy byt

Klub z Kamionka po fatalnej jesieni zawalczy o przerwanie złej passy?

Już za dwa tygodnie ruszają rozgrywki w czwartej lidze. W tym sezonie bardzo źle spisuje się jeden z najbardziej zasłużonych warszawskich klubów, Drukarz Warszawa. Jeszcze w sezonie 2019/2020 piłkarze z Kamionka walczyli o awans do III ligi. Pewnie wygrali swoją grupę w IV lidze, w finałowym starciu ulegli jednak zespołowi Błonianki Błonie 1:3. Zabrakło niewiele. Następny sezon był przeciętny. Ale drużyna zajęła bezpieczne, piąte miejsce w tabeli. Jesień

tego roku była jednak dla Drukarza koszmarna, niczym dla Legii Warszawa w Ekstraklasie. Mistrzowie Polski są w kryzysie i walczą o utrzymanie. Drukarz także.

Jesienią zespół z Kamionka zanotował jedynie dwa zwycięstwa u siebie. Pokonał zespół Narew 1962 Ostrołęka 4:1 oraz Stoczniowca Płock 2:1. Poza tym zanotował też trzy remisy. Na własnym stadionie ze Żbikiem Nasielsk 1:1 i na wyjeździe 2:2 z Mławianką Mława i również 2:2 z Hutnikiem Warszawa w pojedynku



derbowym. Poniósł aż dwanaście porażek. Drużyna zaledwie z dziewięcioma punktami w siedemnastu meczach zajmuje przedostatnie, siedemnaste miejsce w tabeli forBET IV ligi. Po zmianie władz klubu i sztabu szkoleniowego celem na wiosnę jest przełamanie złej passy i wyjście ze strefy spadkowej. Pierwszym rywalem będzie czwarty w tabeli KS CK Troszyn. W pierwszym spotkaniu obu zespołów, 7 sierpnia ubiegłego roku zespół z Troszyna zwyciężył aż 4:0. Czas na rewanż!